

Masz w sobie potężną siłę, która może zmienić świat

14 września 2017

Wyobraź sobie wielką tamę, którą postawiono na rzece. Umożliwiło to ustabilizowanie biegu rzeki, zapobiegło licznym powodziom, zapewniło zapasy wody na suchsze dni. Mieszkańcom doliny leżącej pod tamą umożliwiło to rozwój. Miasta, wioski i osiedla powstały dzięki tamie, życie kwitło.

Tama była zarządzana przez zautomatyzowany program sterujący przepływem i magazynowaniem wody, dogładanym przez pracowników. Jednak pewnego dnia zdarzyło się coś, czego nie przewidział absolutnie nikt. Ktoś gdzieś zasnął, miał problemy w rodzinie, lub zastanawiał się nad kupnem nowego samochodu. Ktoś nie dopatrzył szkolnego błędu innego pracownika.

Informatycy nadzorujący ten program śmialiby się z tego w kułak, gdyby nie pewien smutny fakt. Otóż program nadzorujący tamę nie potrafił właściwie zareagować na ten nowy czynnik ludzki. Po prostu nikt tak trywialnego, wręcz humorystycznego błędu nie przewidział przy tworzeniu tego programu. Koniec końców, w dół tamy została zrzucona zbyt duża ilość wody. Ogromna jej ilość. Dziesiątki tysięcy domów zostało zniszczone, setki ludzi zginęło.

Wywołało to ogromne poruszenie w państwie, w którym była położona ta żyzna i ludna dolina. Był wywiady w TV, łzawe wystąpienia, charytatywne koncerty, i inne pokazy niewyobrażalnej hipokryzji. Ponieważ państwo poprzez sączenie łez w szklanym ekranie telewizora, chciało zatuszować sprawę, by potem nic nie robić. Tama była nie rewitalizowana od lat, jej załoga – źle opłacana, a program obsługujący tamę miał pełno dziur i nie był aktualizowany od dawna.

ROZWÓJ LUDZKOŚCI POPRZEZ STAWIANIE CZOŁA BÓLOWI I PROBLEMOM

Wtedy ludzie się skrzyknęli. Zaczęli wkurzać po tym, jak do alternatywnych mediów wyciekło kilka pikantnych nagrań z luksusowej restauracji „Kura i przyjaciele”. Na ulicach doszło do zamieszek i protestów. Ci głupszy zaczęli demolować sklepy, budynki sądów, urzędów, administracji, podpalać samochody. Ci mądrzejsi zaczęli stawiać niewygodne pytania i żądania wobec władz. Nie udało się zakrzyczeć ich głosu, że sieją spiskową teorię dziejów. Lud nie posłuchał też kapłanów, którzy sprzeciwili się gwałtownym zamieszkom, i nakazywali modlić się i medytować, zamiast siać nienawiść i złe energie.

Sytuacja w państwie była coraz bardziej napięta. Rząd postanowił ugiąć się pod żądaniami narodu i wprowadzić zmiany. Powołano komisję śledczą, zapowiedziano ukaranie winnych, a na remont tamy i aktualizację oprogramowania sterującego wyłuskano kilka miliardów dolarów. Okazało się, że program ten wcale nie był „ultranowoczesnym cudem sztucznej inteligencji”, ale był dziurawy jak ser szwajcarski. Wbrew rządowi negującemu sens zmian i wbrew sprzyjającym rządowi kapłanom mówiącym o wybaczeniu, pokorze, złych energiach, zmiany się dokonały. I teraz zadajmy sobie poniższe pytania...

Czy program jest złym programem, ponieważ nie przewidział tego ludzkiego błędu i spowodował śmierć ludzi w dolinie?

Czy program działał celowo źle przeciwko ludziom, czy raczej tak został napisany przez programistę?

Czy program jest głupi, czy raczej nie przewidział jednej z tryliardów zmiennych o nazwie „czynnik ludzki”?

Czy program jest pozbawiony miłosierdzia i empatii, czy raczej jest zupełnie nieświadomy i automatyczny, jak na program przystało?

Czy program ma świadomie wyjebane na nasze ludzkie rozterki, lęki, żale, obawy, czy raczej działa zupełnie automatycznie, pilnując tylko swoich dyrektyw?

SIŁA, KTÓRA ZMIENI ŚWIAT TO MY – LUDZIE

Ta powyższa opowieść o programie obsługującym tamę, który nie dał rady nowym wyzwaniom, jest metaforą naszego świata. Tama i dolina to inaczej nasza Ziemia. Program to inaczej Bóg, Matrix, system, matka natura, prawa natury i inne nazwy tego samego. Jest on po prostu tworem nieświadomym. A nieświadomość często cechuje lęk, agresja, przemoc, walka. Natura, czyli program zarządzający naszą planetą, jest nieświadomością.

To my, ludzie, jesteśmy elementem wprowadzającym świadomość. Jesteśmy więc rękoma, nogami i oczami Boga (czyli natury). To my mamy rozjaśniać to, co ciemne, i nadawać świadomość tym obszarom, które przez lata były nieświadome. Oprócz nieświadomości globalnej (czyli natury) istnieje też to, co jest globalnie świadome, rozjaśnione. I to, co świadome, ciągle się poszerza.

Przemiana nieświadomego w świadome dokonywana przez ludzi widoczna jest nie w postaci medytujących godzinami zwolenników new age, i nie w postaci mnichów zamykających się na świat w klasztorach. Widoczne jest to w polepszaniu i ucywilizowaniu naszych emocji, relacji, życia społecznego, systemów politycznych, prawnych, ekonomicznych. Często w zwykłym mordobiciu ulicznym spowodowanym wyzyskiem i złodziejstwami rządu, jest więcej autentycznego ducha, niż w sfrustrowanym adeptcie duchowości, który godzinami medytuje czy modli się.

CZYNIĆ NIEŚWIADOME ŚWIADOMYM

To my, ludzie, mamy zmieniać, ulepszać i ucywilizować wszystko, co istnieje. Żaden Bóg nie zmieni za nas świata. Żadne powtórne przyjście Chrystusa w chwale tego za nas nie dokona. Żadna energia z kosmosu, żadne obce cywilizacje tego nie zrobią. Bóg pomaga tym, którzy są aktywni i którzy sami chcą coś zmieniać. Czy to zmieniać siebie, czy świat. Biernością nic nie zmienimy. Medytacjami, modlitwami, bujaniem w obłokach, narzekaniem na ignorancję ludzką czy podwyższaniem

wibracji też nic nie zmienimy.

Choć w starych artykułach z mojej strony możesz przeczytać inaczej... To prawdą jest, że nieświadomość zbiorowa, matka natura, matrix, system, Bóg, Jahwe, Demiurg (i inne nazwy tego samego), jest po naszej stronie. Jest jednak na poziomie „głupiego, nieświadomego dziecka”, dokładnie tak samo jak my, ludzie. I dlatego póki co dominuje zło, ciemnota, wyzysk, cierpienie. Owa nieświadomość zbiorowa pragnie ewolucji, i dzięki nam, ludziom, staje się coraz bardziej świadomością globalną. I w konsekwencji, zła jest coraz mniej, a dobra coraz więcej.

Autorstwo: Jarek Kefir

Źródło: Jartek-Kefir.org